



ŚWIEBODZICE

nr 9

Dzieje Miasta

Lipiec 1998r



Fragment Kroniki Miejskiej z lat 1800-1810 - cz. II

(Oryginalny tekst pisany w języku niemieckim zawiera zwroty i nazwy nie przetłumaczalne na język polski – wobec czego zachowano oryginalną pisownię. Autor tłumaczenia nieznany, na podstawie "Chronik von Freiburg Schl. 1220–1937. wydanych przez "Der Freiburger Bote" – 1938 rok)

1806

Latem były tutaj przemarsze wojska, które przeciw francuzom w pole szło. Brązowi husarzy przechodzili tutaj i grenadierzy "Neitzer regimentu piechoty". Ich tutaj i w sąsiednich wioskach zakwaterowano.

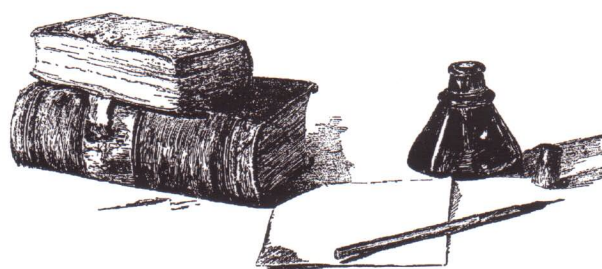
5 lipca

Pastor ewangelicki, Georg Gotthilf Tzeuschner (też Zeuschner pisano) zmarł. Jako następcą został mianowany terażniejszy kaznodzieja domu pracy w Jaurze (Jauer) pan Grosser.

2 grudnia

Żona hrabiego Hannesa Heinricha VI Hochberga, księżniczka Anhalt-Cöthen-Pletz, urodziła bliźniaczki. Te dzieci to: terażniejszy znakomity wolny hrabia Rzeszy Hannes Heinrich X i jego siostra Charlotte, zamężna hrabina Stollberg na Peterswaldau. Te

Chronologia dziejów



1975

Wprowadzenie dwustopniowego podziału administracyjnego oraz zmian terytorialnych województw. Zgodnie z wprowadzonymi zmianami miasto administracyjnie przechodzi z województwa wrocławskiego do województwa Wałbrzyskiego.

Powstaje klub "Osiedlowy" przy Osiedlu Przemysłowców Pracy (Sudeckim) należący do Spółdzielni Mieszkaniowej i WSS "Społem".

Powstaje Ośrodek Sportu i Rekreacji - gospodarz bazy sportowej w mieście.

1976

Powstaje klub "Gag" przy Spółdzielni Inwalidów "Pemał".

Powstaje ognisko TKKF "Olimp".

Budują się osiedla domków jednorodzinnych "Metalowiec" i "Wilcza Góra".

Zakończono budowę ponad 16-to kilometrowego rurociągu magistralnego wodnego z Pszenna.

1977

Oddano do użytku budynek dla administracji Zespołu Opieki Zdrowotnej a zwolnione pomieszczenia dotychczas zajmowane przez administrację przeznaczono na gabinety lekarskie. Zwiększył się tym samym stan bazy.

Ruszyła budowa zbiornika wody pitnej w Dobromierzu. Ze Świebodzicami łączy go rurociąg magistralny o śr. 800 o przepustowości 40-45 tys. m³ wody na dobę.

Turystyczny szlak Świebodzic



„Moja Fantazja „

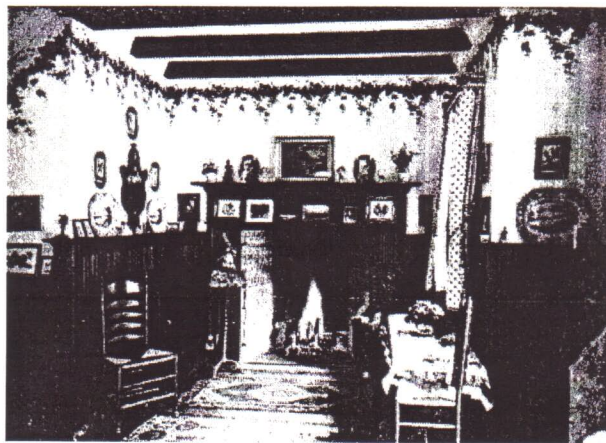
Osobliwość przyrodnicza Świebodzic

Na „końcu Pełcznicy” znajduje się ciekawy obiekt przyrodniczy zasługujący na szczególną uwagę nie tylko przyrodników ale wszystkich tych, którzy codzienne dalekie spacery przedkładają nad „słęczeniem” przed ekranem telewizora. Chodzi mianowicie o ogród różanecznikowy, rosnący na skarpie wzniesienia po zachodniej stronie stawu będącego zbiornikiem wody pitnej dla Pełcznicy.



Turyści i spacerowicze, którzy w czerwcu mają okazję przebywać w tym miejscu ze zdziwieniem stwierdzają, że w głębi lasu świerkowego, z dala od osiedli ludzkich, można podziwiać krzewy pokryte prawie w całości pięknymi różnokolorowymi kwiatami. Nie przypuszczają nawet, że rosnące tu, nad potokiem Poleśnicy, różaneczniki, mają jakikolwiek związek ze znanymi skupiskami tych krzewów w Szczawnie Zdroju i parku przypałacowym Zamku Książ.

Z analizy dokumentów historycznych wyni-



ka jednoznacznie, że ogród różanecznikowy został założony w tym miejscu na polecenie pani Zamku Książ – księżniczki Marii Teresy Oliwii von Pless zwanej „Daisy”. To właśnie księżna, jako znana miłośniczka kwiatów, czuwała nad tym, aby w trakcie przebudowy tarasów zamkowych nie zaniedbano wykonania stosownej kompozycji z krzewów ozdobnych przy jej maleńkiej, osłoniętej od gwaru pałacowego, wiejskiej siedzibie, zwanej willą „Ma Fantazie” (Moja Fantazja). W domku tym, wybudowanym na wzór chaty wiejskiej, Daisy wraz z dziećmi spędziła najszczęśliwsze godziny życia.



Na zdjęciu księżna Daisy wraz z dziećmi:
15-letnim Janem Henrykiem XVII i 10-letnim Aleksandrem

Pierwsze krzewy rododendronów i azalii pontyjskiej wysadzono na powierzchni nie przekraczającej 0,4

ha. W miarę upływu lat, pomimo trudnych warunków środowiska, rozrosły się one w kierunku zachodnim i północnym, obejmując swym zasięgiem obszar ponad 65 arów. Po letniej rezydencji księżnej Daisy pozostały jeszcze ślady fundamentów i resztki architektury ogrodowej porośniętej korzeniami drzew olchowych, mających obecnie ponad 50 lat. Nadal jednak podziwiać możemy w czerwcu krzewy rododendronów pokryte kwiatami koloru białego, fioletowego i purpurowego oraz krzewy azalii pontyjskiej o kwiatkach koloru żółtego, pomarańczowego, białego i purpurowego.

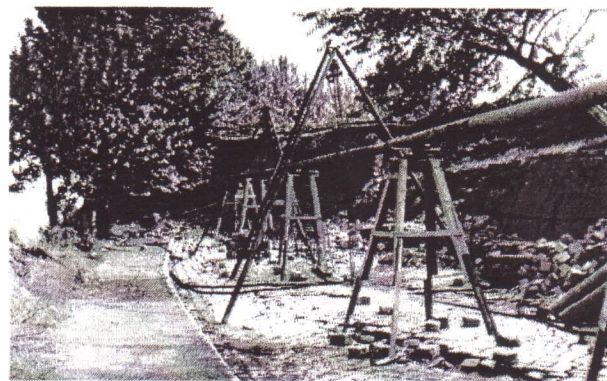
Ten urokliwy zakątek na terenie Książańskiego Parku Krajobrazowego, powinien stać się prawdziwą atrakcją, dla coraz liczniejszej rzeszy spacerowiczów nie tylko ze Świebodzic ale również i z Wałbrzycha.

Tekst wg. Bolesława Fara (Wałbrzyski Informator Kulturalny)

DROGA



W dniu 12 sierpnia 1955 roku na drodze do Wałbrzycha, poniżej zbiornika ciśnieniowego miejskich wodociągów (budowla po prawej stronie obecnej obwodnicy) nastąpiło zarwanie się jezdni. To zdarzenie pamiętają doskonale starsi mieszkańcy miasta, ponieważ stanowiło to sensację w tamtym czasie. Różnica poziomów pomiędzy nienaruszoną drogą a zawalem wynosiła aż 5,30 m. Katastrofa spowodowała uszkodzenie biegnącego w jezdni ruro-



ciągu wodnego na odcinku około 100 mb. Zniszczenia usuwało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które miało swoją siedzibę przy ulicy Marszałka Stalina 6 (obecna ulica Sienkiewicza). Zdjęcia przedstawiają ogólny obraz zdarzenia oraz pieczęć M.P.G.K.

MIEJSKIE PRZEDSIĘB. GOSPODARKI KOMUNALNE
Świebodzice, pow. Świdnica
ul. Marsz. Stalina 6/10 tel. 546



dzieci musiały się stąd wyprowadzić, bo wrodzy się tak źle zachowali.

Książ (Fürstenstein) otrzymał francuską gwardię opiekuńczą (Sauvegarde) i list ochronny od generała Bandamme, który chronił tylko od największych wymusów i bezprawnych nadużyć. Mieszkańcy Książa musieli mimo tego tak jak i wszyscy inni to brzemień znosić.

1807

O tych i następnych latach nie ma pism o zdarzeniach w Świebodzicach tak, że pozostały tylko ustne przekazy które są czasem ze sobą sprzeczne.

11 stycznia

W nocy przybyli pierwsi bawarscy kawalerzyści jako wrodzy, w dniu poprzednim francuzi za pomocą bawarczyków i wirtembergów twierdzę świdnicką oblężyli. Ci kawalerzyści rabowali co tylko znaleźli, oddalili się dopiero nad ranem. Łupem ich żądzy padały szczególnie zegary i odzież ale nie gardzili też i innymi rzeczami jak np. srebrem jeśli znaleźli.

13 stycznia

W południe przybył patrol piechoty strzeleckiej, którzy grozili, że podpalą miasto jeśli ich żądania nie zostaną spełnione. W międzyczasie popełniali rozpusztę. Natychmiast magistrat miasta wysłał petycję do francuskiego generała Bandamme, który tym oblężycielskim korpusem komenderował. Sztab jego i kwaterunek był w Wierzbnie (Würben). W tym samym dniu koło wieczora dostarczono zapewnienie, że miastu Świebodzice nic się nie stanie, jeśli nie będzie żadnego połączenia z hrabią von Pletz i wojskowych wmieszkań. Świebodzice i pobliskie miejscowości otrzymały od porucznika Leftocq, dowódcy wirtenberskiej kawalerii pisemne zapewnienie, że pozostają pod ich ochroną. Dlatego też ma się natychmiast zrobić doniesienie do głównej kwatery, jeśli wojsko sobie na rozpusztę pozwoli. To zapewnienie było datowane – Tunkendorf, 13 stycznia 1807. Te zapewnienia jednak nie pomagały i Świebodzice znosiły duże cierpienia. Nie było dnia w którym nie było nowych zakwaterowań i rekwizycji od wymieniających się rodzajów wojsk. Największy handlarz winem pan Ilchmann musiał nie tylko w Świebodzicach, ale też i do głównej kwatery generała Bandamme w Wierzbnie i generałowi Montbrun w Pilźnie (Pilsen) wino dostarczać. Rekwizycja dotyczyła wszystkich wyrobów np. sukna, skóry, płótna, wyrobów korzennych. Szewcy musieli buty, piekarze chleb dostarczać.

berskich szwoleżerów którzy się zakwaterowali w oberży "Pod czerwoną studnią", rekwirując płótno. Trzej pruscy husarzy-zwiadowcy w drodze z Kamiennej Góry (Landeshut), dowiedziawszy się na przedmieściu Świebodzic, że wrodzy są w oberży, rozbijając drzwi i okna oberży, zabrali w niewolę tych trzech wirtembergów wraz z łupem. O tym wydarzeniu musiał magistrat złożyć sprawozdanie wrogiemu sztabowi (głównej kwaterze). W sprawozdaniu tym uczestniczył ordynans, którego wirtemberdzy tu zostawili.

W następnym dniu o godzinie 13⁰⁰ otrzymał Burmistrz Miasta pisemne wezwanie do głównej kwatery – sztabu w Pilźnie (Pilsen). Burmistrz – ściagacz podatków gruntu Raabe, który był przygłuchym, nie mógł sam tam jechać. Nikt też nie chciał samodzielnie zdecydować się z nim na wyjazd, bo wiadomo, że ten wysłannik – delegat ciężko będzie miał. Nareszcie zdecydował się na poselstwo Wójt Miasta Längner i chirurg Bernhard. Po przybyciu do Pilsen musieli ci trzej panowie do następnego dnia czekać. Koło południa zostali przyjęci. Tam musieli zgodzić się na karę 1.500 tlr. za współpracę z pruskimi husarami i aż do zapłaty tej kwoty jako jeńcy w Świebodzicach mieli zostać. Jednakże owi delegaci wymogli "cichą umowę" z panem Lindenberg - adiutantem generała Montbrun. On dostał prezent wartości 70-80 tlr., a miastu odpuszczono karę 1.500 tlr.

Podczas nieobecności tych trzech mediatorów w Świebodzicach, wybrano na burmistrza byłego notariusza-publicystę pana Grofe.

W Świebodzicach zakwaterowani byli :

- od 18 stycznia - 110 osób wirtenberskich,
- od 15 do 30 stycznia – 400 osób piechoty wirtenberskiej,
- od 10 do 15 lutego – 500 osób piechoty strzeleckiej – wirtenberskiej,
- od 13 do 14 marca – 950 osób piechoty wirtenberskiej,
- 13 maja – 2.000 bawarczyków i saksów, 80 oficerów,
- od 28 maja do 3 czerwca – 125 francuzów,
- 30 maja – 100 rekrutów wirtenberskich,
- od 31 maja do 2 czerwca – 150 bawarczyków,
- od 23 do 27 lipca – 800 wirtembergów z kometantem batalionu Neuborn,
- od 28 do 31 lipca – 800 wirtenberskich z kometantem Scharfenstein,
- od 31 lipca do 11 sierpnia – 300 wirtenberskich z tego samego batalionu,
- od 12 do 13 sierpnia – 400 bawarczyków z dziesią-

tego regimentu,
14 sierpnia – 200 osób z saksów,
od 14 do 30 sierpnia – 177 osób bawarskiej piechoty, komendant Jung,
od 28 do 29 sierpnia – 400 osób bawarskiej piechoty z regimentu Taxis,
od 30 do 31 sierpnia – 127 osób kawalerii bezkonnej,
od 15 do 19 września – 39 osób francuskiej piechoty 103 regimentu,
od 19 września do 22 października – 51 osób tego samego regimentu,
od 22 października do 15 listopada – 65 osób francuskich wołyżerów – linokoczków z 40 regimentu,
od 15 listopada do 6 lipca 1808 roku - zmiennie francuska artyleria.

20 stycznia

O pierwszej godzinie nad ranem przybył tutaj patrol francuski chcąc dostać od magistratu wiadomość o francuskim "Aide de Camp", adjutancie корпусu, oficerze Seron, oraz innych będących tutaj. Oberże zostały tej nocy zrewidowane. Wybrano: kowala Schwarzer, rękawiczników Otto i Böttger, szewca Wenzel i wyżej wymienieni świadczili, że ani adjutanta корпусu (Aide de Camp), ani innych obcych nie ma w Świebodzicach.

7 lutego

Francuzi zdobyli Świdnicę. Ludność oczekiwała francuzów na uwolnienie. Korpus oblężników częściowo się wycofał, jednakże zakwaterowania i zadania rekwizycyjne nie skończyły się.

maj

Świebodzice musiały zapłacić kontrybucję wojenną w wysokości 6.000 tlr. dotychczas zapłaconą kontrybucję w wysokości 250 tlr nie wliczono. Miasto całą sumę zapłaciło w gotówce. Nasze miasto po zakończeniu wojny i odejściu wrogów było zadłużone na sumę 28.000 tlr z odsetkami.

9 lipca

w Tilsit został zawarty pokój. Mimo, że grupy wojska jeszcze nie opuściły kraju, w ich obecności uroczyste obchodzono to zdarzenie.

15 lipca

Zmarł katolicki proboszcz miasta arcykapłan Thamm, na jego miejsce został powołany dotychczasowy wyższy kapłan z Głogowa (Glogau) pan Joseph Klimich, terażniejszy proboszcz w Rohnstock. W tym roku straciły Świebodzice poważnego mieszczanina, burmistrza policji Wittwer. Będąc we

Wrocławiu, szlag go trafił po którym zmarł. Jego stanowisko zajął "Sensionir – kapitan" Schulz, który w następnych latach zarząd poczty przejął. Cyrulik Grund powiesił się z melancholii na krzewie koło Szczawna Zdroju (Salzbrunn).

23 lipca

Według rozkazu, zaopatrzenia grup z magazynów zostało zawieszono. Tak, że miejscowości w których były kwatery, musiały zapewnić też wyżywienie. W tym czasie stacjonował w Świebodzicach batalion fizylierów Neubronna (wirtembergowie), który dziennie 789 porcji i 56 porcji dietetycznych potrzebował. Jedna porcja składała się z : 2 funtów chleba, 1 funta mięsa, 1 ćwiartki piwa, 1/8 kwarty gorzały. Zboża na chleb i żywność musiały dostarczyć Świebodzicom wsie: Lubiechów (Liebichau), Szczawno Zdrój (Salzbrunn), Struga (Adelsbach) i Stary Zdrój (Altwasser), bo Pełcznica (Polsnitz) i Ciernie (Zirlau) miały zakwaterowania.

sierpień

Ponownie określono wysokość "Tafel-gelder – pieniądze stołowych" dla generalstwa. Dzienna stawka dla generała dywizji wynosiła 40 tlr., generała brygady 25 tlr., a dla podoficerów i szeregowców dzienne porcje z 1 1/2 funta chleba, 1/2 funta mięsa (francuskiej wagi), jarzyna, 1 butelka piwa i na 16 osób jedno śląskie wiadro gorzały. Wino nie miało być dawane.

Regiment bawarskiej infanterii komendanta Junga, którego sztab był w Świebodzicach a wojsko w wioskach : Ciernie, Pełcznica, Szczawno Zdrój, Żarów (Sorgau) i Lubiechów, musiał co dzień wysyłać do Świebodzic strażę. Te strażę zostały bez żywności tak, że Świebodzice nie były w stanie ich wyżywić. Podległe gminy zrobiły umowę z właścicielem obierzy "Pod czerwoną studnią" z panem Kunisch o wyżywieniu tych wartowników. Mimo, że Świebodzice miały zakwaterowania, przyjeżdżali dodatkowo często oficerowie na kwatery i utrzymanie miasta.

15 listopada

Przybyła tutaj francuska artyleria z oficerami, 85 szeregowcami i podoficerami, z 25 końmi oraz pułkownik – porucznik Frichard, 3 kapitanów, 2 poruczników. Ci panowie stwierdzili, że ich artyleria musi przez ich wojskowych kowali i kołodziei być zreperowana w Świebodzicach. Dali miastu rozkaz o przekazanie 20 korców węgla kamiennego, 50 dębów albo buków. Magistrat miasta doniósł to wydziałowi generalnemu. Pułkownik artylerii Marion wydał rozkaz, że nie wolno nic z tego powodu żądać od miasta.



... czas miniony

NIEKTÓRE ŚWIEBODZICKIE ULICE - INNE NAZWY, INNE CZASY.

Nazwa obecna	Nazwa niemiecka	Ustalone nazwy międzyczasowe		
Wolności	Wilhelm str.			
Stawowa	Gustaw Renner str.		L. Waryńskiego *	
Aleje Lipowe	Friedrich str.			
Krótka	Bismarck str.		Fr. Zubrzyckiego	
Żwirki i Wigury	Zeppelin str.			
Towarowa	Bahnweg			
Spokojna	John str.			
Zwycięstwa	Schlagete' str.			
Zeromskiego	Burg str.	Zamkowa		
Bolesława Prusa	Kirch str.	Kościelna		
bp. Krasickiego	Garten str.	Ogrodowa	Janka Krasickiego	
Kopernika	Nikolai str.			
Sienkiewicza	Landes Hunter str.	Marsz. Stalina		
Szkolna	Graben str.	Strumykowa	Marcelego Nowotki	
Piaskowa	Sand str.	Piaskowa	Hanki Sawickiej	
Młynarska	Mühl str.	Młynarska	H. Rutkowskiego	
marsz. J. Piłsudskiego	Marien str.		St. Duboisa	
T. Kościuszki	Saarland Siedlung			
Warszawianka	Wilhelms Bad			
Sikorskiego		Kamienna	Świerczewskiego	
Of. Oświęcimskich		Kościuszki		
Pl. Legionów Pol.		Pl. Bohaterów	Plac 22 Lipca	
M.C. Skłodowskiej	Ziegelei str.	Pstrowskiego		
Wałbrzyska	Waldenburger str.			
Strzegomska	Striegauer str.			

* była proponowana zmiana nazwy na ul. ks. Jerzego Popiełuszki (podjęta uchwała Rady Miejskiej) jednak została nadana nazwa ul. Stawowa (uchwałę zmieniono)

Ponadto po wojnie istniały ulice - w Świebodziach **: w Pełcznicy **: w Cierniach **:

Świętego Jana
Nowa
Górska
Półwiejska
Żymierskiego
Stalingradzka
Ślusarska
Czarna Swietnica (Dom Kolejowy)

Wolności
Polna
Słowackiego
Osiedle Stare

** nazwy odnalezione w ksiągach Urzędu Stanu Cywilnego z lat 1945 – 47

Specjalne podziękowania dla Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego – Pani mgr Marii Garlińskiej

Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)
Podziękowania za zbiory udostępnione, dla:
Rzecznika Prasowego Urzędu Miejskiego - Pana Mariana Basisty oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej
kontakt e-mail: Adam.Rubnikowicz@zeto.swidnica.pl